

SŁOWO

Wilno, Wtorek 23-go czerwca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Komio czekowe w P. K. O. Nr 30259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej 13-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadstawiana 40 g. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

DZIŚ W NUMERZE:

Sprzecznosci i kontrasty.
List otwarty posła hr. Żółtowskiego do pos. Witosa.
Cz. J. Legendy wileńskie.
Anglia a pakt bezpieczeństwa.
Międzynarodowy kongres rolniczy.
Zbliżenie łotewsko-łitewskie.
Aresztowanie ks. Godlewskiego.
Zdrowy odruch ludności Białorusi sowieckiej.
Sport.

Sprzecznosci i kontrasty.

Tydzień temu pisaliśmy na tem miejscu artykuł pełen kurtuazji dla posła Witosa i pełen wiary w jego polityczne talenty. Dziś niestety drukujemy list otwarty posła Leona Żółtowskiego, członka stronnictwa chrześcijańsko-rolniczego i sejmowego klubu chrześcijańsko-narodowego. List zredagowany w ostrych wyrazach jest tylko odpowiedzią na ostatnie demagogiczne wystąpienie posła Witosa.

Projektowana reforma rolna, gdyby była przeprowadzona, pozostawi Polsce 10 milj. małorolnych i bezrolnych. Cóż z nimi zrobi państwo, produkcja rolna którego znacznie zmaleje i środki żywnościowe dojdą do niesłychanej drożyzny?

Kilka pism warszawskich wskazuje na kontrast, świadkami którego jesteśmy. Oto w stolicy z wielką pompą obraduje międzynarodowy kongres rolniczy poświęcony badaniom sposobów zwiększenia produkcji rolnej. Kilka ulic dalej obraduje się nad projektem, który ma gruntownie zniszczyć polską produkcję rolną. Minister rolnictwa p. Janicki uważa nawet za stosowne uspakajać opinie zagranicy, twierdząc, że reforma taka złą nie jest, bo się przeprowadza ewolucyjnie, nie rewolucyjnie. Jednak słowa p. ministra nie głoszą prawdy. Cel ostateczny reformy polega przecież na tym, aby zniszczyć gospodarstwa zdolne do kulturalnej pracy, a całą ziemię polską rozdzielić pomiędzy najciemniejszych i najuboższych chłopów.

Wobec cudzoziemców rząd p. Grabkiego nie chwali się swemi istotnymi projektami. W chwili gdy uczeni zagraniczni kolaborują z wybitnymi rolnikami polskimi w sprawie podniesienia produkcji, komisja rolna naszego Sejmu uchwała wnioski o wstrzymaniu wymiaru sprawiedliwości w sprawie defraudacji leśnych. Nie mówiąc już o tem, że taka uchwała komisji jest antykonstytucyjna, godzi otwarcie w 2-gi artykuł konst. 17 Marca, który mówi o podziale władz. — czego się można spodziewać i co można żądać od rolnika, kiedy praca jego ma się odbywać w stanie zupełnego chaosu pojeń.

Psychologja naszego włościanstwa jest jeszcze niestety tego rodzaju, że daje się porwać nienawiści posła Witosa „do żłobów betonowych”, daje się powodować uczuciem zawiści bezkrytycznej i antykulturalnej. Ale polityk polski w obronie ekonomicznego znaczenia Polski apelować dziś powinien do miast.

Przecież reforma rolna godzi przede wszystkim w interesy miast polskich! Zwłaszcza my tutaj, najbliżsi sąsiedzi sympatycznego państwa sowieckiego, najpełniej o tem wiemy. Stosunek ludności wiejskiej do miejskiej w Rosji był zgoła inny niż w Polsce. Wieś europejskiej Rosji liczyła 87% ogółu ludności. I oto ta wielka wieś po rewolucji agrarnej nie była w stanie wyżywić milicjnych miast, w których zapanował głód. Eksport płodów rolniczych z Rosji ustał zupełnie. Niewątpliwie przyczynił się do tego bolszewizm, ale wieś rosyjska wykazała też dobitnie, że rozszarpanie większej własności i zniszczenie kulturalnych centrów gospodarczych niszczy produkcję rolną.

Przeciw niszczeniu produkcji rolnej w Polsce protestować powinny

miasta! Dlatego też ubolewamy, że kluby sejmowe, reprezentujące interesy miejskie, z interesów tych należy sobie nie zdają sprawy.

Dowodem tego jest choćby stosunek klubu chrześc. demokracji do projektowanej ustawy. W *Rzeczpospolitej*, prywatnym organie p. Korfanteo, a więc do chadecji zbliżonym, czytamy w artykule redaktora naczelnego taką np. ocenę projektu reformy rolnej.

Projekt ustawy nie jest oczywiście doskonały i w ciągu dyskusji może być jeszcze zmieniony. Np. wydaje się nam rzecz niedopuszczalną naruszać fundacji organizacji społecznych. Ale zasadniczo jest on słuszną i umiarkowaną próbą realnego wykonania reformy rolnej, już pięć lat temu uchwalonej.

Demokracja chrześcijańska jest ruchem zapoczątkowanym przez Papieża Leona XIII, który hasłem walki, nienawiści i zawiści klasowej — przeciwstawić chciał hasło solidarności klas. W danej chwili, reforma rolna, kiedy dąży do zmniejszenia produkcji rolnej, pauperyzacji wsi, a to tylko celem zniszczenia stanu ziemiańskiego, — jest typowym objawem ruchu socjalnego opartego na nienawiści klasowej. Nienawidzieć znaczy tyle samo, co nie widzieć, co być ślepym na pewne dane, daty i fakty. Ruch chrześcijański - demokratyczny dla względów politycznych łączący się z demagogją p. Witosa oddał się tem samemu od założeń swojej ideologii.

M.

TELEGRAMY.

Nowe towarzystwo białor. w Pradze.

PRAGA. 22.VI. 5 czerwca r. b. odbyło się w Pradze czeskiej zebranie organizacyjne nowego Towarzystwa Białoruskiego p. n. „Krzywickie Towarzystwo Kulturalne im. d-ra Franciszka Skoriny w Pradze”. Zebranie to wystąpił depesza gratulacyjną do Białor. T-stwa Naukowego w Wilnie.

Grecja zbroi się.

WIEN. 22.VI. (Pat). Neue Freie Presse donosi z Aten, że ze względu na zerwanie rokowań grecko-jugosłowiańskich w sprawie zawarcia nowego sojuszu, oraz ze względu na niezadowolenie panujące w wojsku, postanowiono przyspieszyć zbrojenia Grecji, wobec tego, że kraj jest izolowany. M-stwo Wojny zamówi w najbliższym czasie zagranicą 100 tys. karabinów. Wszystkie garnizony w Grecji Macedońskiej, odbęda we wrześniu wielkie manewry.

Demonstracje bezrobotnych w Londynie.

LONDYN. 22.VI. (Pat). Wczoraj odbyły się tutaj wielkie demonstracje bezrobotnych. Mówcy wzywali rząd, by przedsięwziął energiczne kroki, w celu uregulowania kwestji bezrobocia.

Mussolini a Sforza.

RZYM. 22.VI. [Pat]. W kołach politycznych oczekują z zainteresowaniem, jaki obrót przyjdzie incydent między Stożą a Mussolinim. Sforza, którego Mussolini nazwał zdrajcą i kłamcą, zażądał od przewodniczącego Senatu zainteresowania premiera w sprawie tego ciężkiego zarzutu. Senat jednak odczytał się. Z tego też powodu powszechnie dyskutowana jest sprawa procedury, jaka będzie zastosowana w celu zlikwidowania tego konfliktu.

ANGLJA I PAKT.

Poglądy Izby gmin.

WIEN. 22.VI. (Pat) „Neue Presse” donosi z Londynu: W poglądach Izby gmin na sprawę paktu bezpieczeństwa, która w środę b. tygodnia będzie przedmiotem debat, zauważyć można trzy kierunki: pierwszy — odrzucający wogóle każdy pakt, obejmuje całą partję robotniczą, znaczną ilość liberałów i kilku konserwatystów. Do drugiej grupy należą ci, którzy są za paktem i zgadzają się na przyznanie Francji prawa automatycznego przemarszu przez strefę nadreńską bez zapytania Ligi Narodów. Wreszcie trzecia grupa zgadza się na obecny projekt paktu gwarancyjnego z tem zastrzeżeniem, że Francja zrezygnowałaby z prawa niezależnych sankcyj i dopiero za zgodą Ligi Narodów mogłaby przejść przez strefę nadreńską.

Dywersja chińskich komunistów w Paryżu

Zuchwały napad na poselstwo chińskie.

PARYŻ 22.VI. PAT. Grupa Chińczyków w liczbie około 100, skądą się, jak przypuszczają z komunistów, zajęła gmach poselstwa chińskiego, wypędziła dozorcę gmachu, przecięła duty telefoniczne i wymogła pod przymusem na posła chińskiego podpisania przygotowanych uprzednio dokumentów, aprobowujących stanowisko buntowników w Szanghaju i Kantonie. Sprawcy zajścia zbiegli z wyjątkiem 1, który został aresztowany.

Przed wizytą floty włoskiej w Petersburgu.

Bolszewicy przygotowują niespodzianki agitacyjne.

Z Rygi donoszą:

W Petersburgu powołano specjalną komisję dla zorganizowania przyjęcia marynarzy włoskich. Uroczystości te połączone będą z obchodem buntu na „Potiomkinie” i będą miały na celu agitację wśród marynarzy włoskich. Projektowane jest urządzenie przedstawienia dla zobrazowania roli floty w historii rosyjskiej rewolucji.

Wizyta floty włoskiej w Petersburgu będzie z kolei drugą. W roku ubiegłym do portu petersburskiego zawinął krążownik „Carlo Mirabello”.

Sowiety grożą Estonji

Z Rygi donoszą:

„Prawda” omawiając aresztowanie przez rząd estoński fińskiego emigranta Ristikanikari, jadącego ze Szwecji przez Estonję do S. S. S. R., grozi Estonji represjami ekonomicznymi i podkreśla, że zamknięcie tranzytu towarów będzie miało dla Estonji katastrofalne skutki.

Zdrowy odruch mieszkańców Białorusi sowiec.

Masowe protesty przeciwko wysiedlaniu Polaków z ich ojcowizny.

Z Mińska donoszą:

Coraz większe niezadowolenie wśród ludności Białorusi sowieckiej wywołuje brutalne zarządzenie bolszewików o wysiedlaniu wszystkich właścicieli ziemskich Polaków z ich ojcowizny. Ludność wsi składa masowe protesty. Z tego powodu w kołach urzędowych panuje zaniepokojenie. Jest ono tak silne, że znalazło już odbicie swe w prasie sowieckiej. Organ Cika „Sowieckaja Biełaruś” bije na alarm i stara się przedstawić powszechnie panujące oburzenie włościan jako wynik prowokacyjnej roboty „panów”, którzy w ten sposób dążą do obalenia panującego ustroju.

Dymisja Stieklowa.

Z Rygi donoszą:

Cik. Z.S.S.R. przyjął dymisję naczelnego redaktora „Izwiestij” Stieklowa — Nachamkesa i zamianował na jego miejsce Stiepanowa — Skworcowa. Przyczyną dymisji Stieklowa było niezadowolenie kół komunistycznych z powodu jego prywatnego sposobu życia który był w rażącej sprzeczności z „przekonaniami proletarijusz”.

Następca Stieklowa, jest jednym ze starszych teorytyków marksizmu. W ostatnich czasach prowadził on propagandę antyreligijną. Na zastępcę Stiepanowa powołano osławionego Wołna b. pierwszego sekretarza ambasad sowieckiej w Paryżu.

Aresztowanie księdza — agitatora

ŚWIECIANY (telef. godz. 22-ga). W dniu 22 czerwca o godz. 6-iej wieczór na polecenie sędziego śledczego w Świrze aresztowano znanego działacza białoruskiego księdza Godlewskiego, proboszcza parafji w Żodziszkach powiatu Świeciańskiego.

Sędzia śledczy zażądał od aresztowanego kaucji w wysokości 5 tysięcy złotych. Ponieważ aresztowany odmówił złożenia kaucji, zastosowano areszt bezwzględny i ks. Godlewski prawdopodobnie jeszcze dziś przewieziony zostanie do Wilna i osadzony na Łukiszkach.

24 bandytów przed sądem doraźnym.

Z Grodna donoszą:

W związku z dokonaniem napadami w dniu 12 b. m. na majątek Kornec w pow. Wołkowyskim, podczas którego zostali zamordowani rządca i ochmistrzyni majątku, jak się dowiadujemy sprawcy staną w liczbie 24 osób w najbliższym czasie przed Sądem Doraźnym w Wołkowysku. Podczas akcji pościgowej policja znalazła w lesie około osady Janicze pow. Wołkowyskiego korespondencję i inne przedmioty, należące do zamordowanych osób z majątku Kornec.

Stosunki w cerkwi prawosławnej.

WILNO Według kursujących wczoraj wieczorem po Wilnie pogłosk, metropolita Dyonizy nadesłał biskupowi Antoniuszowi w Wilnie pismo zachęcającego go do ingerencji w sprawach dotyczących się zarządu wileńską diecezją prawosławną. O postanowieniu tem zawiadomiony jest jednocześnie arcybiskup Teodozjusz.

Sejm i Rząd.

Zakończenie rokowań z kołem żydowskim.

WARSZAWA. (tel. wł. Słowa.) Jak się okazuje, rokowania prowadzone z prezesem klubu żydowskiego p. Rejchem przez ministrów S. Stanisława Grabkiego i Skrzyńskiego dotyczyły przedewszystkiem szkolnictwa powszechnego, organizacji gmin żydowskich, tudzież współpracy Żydów z innemi narodowościami. Dziś rokowania te zostały ukończone i rezultaty ich wejdą niebawem pod obrady komitetu politycznego rady ministrów. W związku z tem przewiduje się osłabienie spójności grup 16-stki już zapowiedziane w komunikacie klubu ukraińskiego.

Ostłupiająca wiadomość.

WARSZAWA, 22 czerwca. (tel. wł. Słowa.) Sejmowa komisja rolna uchwała rezolucję posła Malinowskiego wzywającą rząd aby do 1-go grudnia 1925 r. ws rzymał wyk. nanie wyroków, jakie w województwach Warszawskiem, Wileńskiem, Lubelskiem zapadły w sprawach defraudacyjnych.

Zaliczki dla ziemian.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa.) Centrala kooperatyw rolnych przesłała do związków Ziemian zawiadomienie, że z dniem 1 lipca rozpocznie wypłacanie sprzedającym jej zboże ziemianom zaliczek w wysokości 14 zł. za obszar hektara.

Ś. p. Konrad Niedziałkowski.

Znow ponieśliśmy ciężką stratę. 19 czerwca po długich, ze stoicyzmem znoszonych cierpieniach, zmarł Konrad Niedziałkowski. Przed wojną wiceprezydent miasta i ławnik sekcji finansowej, po wojnie naczelnik Okręgu Wileńskiego w Zarządzie Cywilnym Ziemi Wschodnich K. Niedziałkowski należał do liczby tych ludzi wysoce uspołecznionych i czynnych, których z oficjalnem stanowiskiem połączona praca nie wyczerpuje, nie zadowalała ich wrodzonego popędu do społecznej działalności. Życiem całym był wiernym wskazówce Krasińskiego:

Mnóż ty się ciągle przez czyny żyjące,

A będą z ciebie jednego tysiące.

Jako człowiek uczciwy, prawy obdarzony umysłem jasnym, niezamąconym żądniami partyjnymi teo yjkami i interesami, był przez wszystkich ceniony i pożądany przy każdej społecznej pracy. Obdarzony dużą dozą inicjatywy sam dawał hasło do podjęcia wielu społecznych organizacji i poczynił, w czym dużo mi pomagał jego pogodny optymizm.

Wśród naszych ciągłych narzekani, pesymizmu każącego ludziom wątpić w powodzenie każdego projektu, każdego poczynania, — spotkanie z Niedziałkowskim działało wprost orzeźwiająco. Od niego nie usłyszał nigdy tego naszego typowego: musi z tego nic nie będzie! Szedł przebojem naprzód, z wiarą w przyszłość i z głębokim przekonaniem, że wszystko można zrobić byle mocno chcieć!

A on sam umiał chcieć! Dla tego też strata jego jest tak dotkliwą dla społeczeństwa zatrutego apatią i pesymizmem.

Przytem Niedziałkowski był człowiekiem dobrym, uczynnym, w towarzystwie zawsze pogodnym. To też ludzie go lubili, co też mu w wysokim stopniu ułatwiało pracę jego społeczną.

Cześć jego pamięci.

22 czerwca 1925 r. Dr. T. Dembowski.

ŻNIWIARKI i KOSIARKI
oryginalne Deeringa i Mac-Cormicka

polec. WILEŃSKI SYNDYKAT
ROLNICZY, S-ka Akc.

Wilno, Żawalna Nr. 9, adres tel.
„Romice”

Kredyt bezprocentowy do
listopada.

List otwarty.

W ostatnich dniach „Koko Warszawski” pomieszczył artykuł prezesa P. S. L. Piastu, p. Witosą, w którym rzucił on szeregi oskarżeń i insynuacji pod adresem ziemianstwa. W odpowiedzi na to Leon Żółtowski zamieścił w „Gazecie Powszechnej” swój list otwarty do prezesa P. S. L. Witosy, który poniżej przytaczamy:

Panie Prezesie!

W warszawskim „Echu” i ponańskim „Włościaninie” czytam odpowiedź Pańską na wywody mego kolegi prof. Stanisława Stronńskiego, krytykującego projekt „reformy rolnej” ustalony w komisji w drugim czytaniu, projekt w obecnej swej postaci będący dziełem Pańskich przyjaciół politycznych.

Należy Pan widocznie do ludzi, u których za argumenty służą muszą polajanki. To też oburza Pan całą sferę ziemiańską pospolitemi obelgami. Następnie zaś obyczajem, który obecnie u Pana jest na porządku dziennym, wsiada Pan na wielkie konie i wypowiada szumne słowa o interesie Polski, „z punktu widzenia państwowego, narodowego i społecznego” wymagającego rzekomo wprowadzenia Pańskiego projektu reformy rolnej. „...jest to konieczność tak paląca, że nie powinno się tego odkładać ani o jeden dzień”.

A dalej następują groźby wcale już nie licujące z „punktem widzenia państwowym”, ale za to zupełnie zgodne z melodramatycznym postępowaniem Pańskich popleczników: „Napężenie doszło do zenitu, w kraju wrę i kipi. Ludzie czekają, licząc dni a nawet godziny”. „Sygnały ostrzegawcze grają ze wschodu i zachodu i nikt nie wie, czy za rok nie będzie już za późno”. O tych „sygnałach ostrzegawczych” można porozmawiać. Istotnie grają „sygnały ostrzegawcze” wskazujące, że aby zapewnić jutro naszemu krajowi, należy nareszcie zerwać z polityką łapichłopstwa, polityką nieziszczalnych obietnic, polityką dążącą do tego, by polski obywatel rzetelnej prawdy nigdy nie słyszał, a o sprawach najważniejszych dla państwa i dla siebie, dowiadywał się wśród rozniamiętnienia graniczącego nieraz z obłędem.

Ale są i inne „sygnały ostrzegawcze”, ostrzegające dla Pana i pańskich przyjaciół. Wbrew Pańskiemu twierdzeniu umysły na wsi zaczynają uspakajać się i poważniać. Wiesz zaczyna rozumieć, komu to zawdzięcza, że za cenę marnych wiecowych wrzasków i karkołomnych przepisów prawnych pozbawiono ją możliwości nabycia i zagospodarowania wielkich obszarów ziem. Był moment, że pieniądź przez nią nagromadzony jeszcze miał dużą wartość, a właściciele majątków dopraszali się o możliwość parcelacji. Ale na to Panowie nie mogliście pozwolić, bo lud nie byłby się dowiedział, że jego jedynymi opiekunami i dobrodziejami jesteście Wy, a poza tem nie byłoby wtedy gwary, że różne „resztówki” dostaną się w ręce Pańskich popleczników.

Sygnałem ostrzegawczym dla Pana było nie co innego, jak właśnie to, że „zdrowy chłopski rozum” zaczynał brać górę wśród wyborców. Już zaczęli coraz lepiej rozumieć potrzeby i możliwość obecnej ciężkiej doby. Gorączkowe mamadła zdobyła szczęścia jednym z nacachem bładły w ich pamięci. Gdyby tak poszło dalej, mogłoby im do chwili wyborów zupełnie się odechcieć chodzenia w Pańskim zaprzęgu. To było dla Pana „ostrzegawczym znakiem”, że

czas najwyższy znów ich podniecić, znów oczy im zamydlić, znów wodę zamącić dla swego połowu. I dosiadał Pan nieco już utykającego konia „reformy rolnej”, by się nim na nowo popisywać jako przyjaciela małorolnych, dobroczyńca chłopów, bohatera pogromca „wrogów, kutw i niedołów”, zwycięski rozgramiacz „muruwanych stajen i betonowych złołów”.

Otóż zapytuję Pana, Panie Prezesie Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, jako człowieka, który miał możliwość zapoznania się ze sprawami państwowymi nie na zarty, bo był głową rządu: jak ma wyglądać ta „reforma rolna”, do której Pan się zabiera? Wie Pan również dobrze, jak ja, a może dziś widzieć każdy, że w Polsce siedzi na ziemi trzy i ćwierć miliona rodzin. Do tego dochodzą robotnicy, bezrolni i reemigranci, też pragnący zdobyć własny zagon w kraju, i wreszcie synowie gospodarscy. Odrzućmy tych, którzy niewątpliwie mają dosyć ziemi. Jeżeli Pan mówi o zaspakajaniu „głodu ziemi”, to Pan musi przyjąć co najmniej 3 miliony takich „głodnych”. Pytam zatem Pan ich zaspokoje? Wszak cała wielka własność nie dosięga już 6 milionów hektarów użytków rolnych. A przecież ludzie Pańskiego obozu głoszą nieustannie, że chcą tworzyć gospodarstwa silne, zdolne do intensywnego produkcji, dopuszczając 25 a nawet 45 ha na jedno. Pytam wiele ich Pan utworzy przy całkowitem rozbięciu wielkiej własności? A Pan wie również dobrze, jak ja, że zupełne skasowanie folwarcznych gospodarstw w Polsce jest niemożliwe boby wywołało katastrofę gospodarczą. Nawet Pański projekt liczy się z koniecznością pozostawienia folwarkom pewnego minimum. Zatem wiadomo Panu również dobrze jak mnie że jeżeli zdoła Pan uzyskać dla parcelacji około 2 milionów hektarów, to z pewnością nie więcej. Jeżeli Pan tą przestrzenią obdzieli 200 tysięcy ludzi, to będzie to jedna piętnasta część „głodnych ziemi”. A Pan tymczasem rozdmuchuje do niemożliwości oczekiwania wszystkich bez wyjątku. Więc zapytuję Pana, jaki będzie „punkt widzenia” małorolnych i bezrolnych, których Pańska „reforma” pozbawi zarobku na folwarkach? Jaki będzie „punkt widzenia” małorolnych dokupujących zboże, jaki punkt widzenia robotników przemysłowych i mieszkańców miasta, gdy podaż zboża na rynkach polskich spadnie o miliony centnarów metrycznych? A jako byłego premiera mam prawo się też pana zapytać, jaki będzie „punkt widzenia” polskiego bilansu handlowego, polskiego skarbu i polskiego pieniądza, stworzonego kosztem tak wielkiego wysiłku.

Otóż twierdząc, że Pan, Panie Pośle Witos, wszystko co tu mówię wiesz i rozumiesz, również dobrze jak ja. Wiesz, że igrasz z dobrem całego narodu a nadużywasz dobrej woli małych, podniecając ich pożądliwości i łudząc ich starym mamidłem. Przemiłczasz prawdziwy stan rzeczy, choć Panu jest dobrze znany, a jednocześnie śmiesz pisać o „punkcie widzenia państwowym, narodowym i społecznym”. Pańscy stronnicy ubodzy i ciemni, podlegający złudzeniom. Pan Panie Prezesie, uprawiasz świadomie taktykę, która między uczciwymi ludźmi nazywa się szalbierstwem.

Min. Mejerowicz o polityce chwili obecnej.

Łotwa przeciwko naradzie ekspertów. — Porządek obrad konferencji w Rewlu. — Zbliżenie łotewsko-litewskie.

Z Rygi donoszą.

Minister spraw zagranicznych przyjął onegdaj przedstawicieli prasy, wobec których wygłosił przemówienie o polityce bieżącej. Na wstępie minister zaznaczył, że zgodnie z uchwałą zeszłorocznej konferencji w Kownie rząd łotewski zaproponował zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Litwy i Estonii w początkach lipca. Zaproszenia przesłane rządowi litewskiemu i estońskiemu zawierały między innymi projekt następującego porządku dziennego obrad konferencji:

1) w sprawach politycznych a) przegląd litewsko-łotewsko-estońskiej współpracy w okresie czasu od konferencji kowieńskiej do chwili obecnej b) uzgodnienie zagranicznej polityki Łotwy, Litwy i Estonii i c) traktat o sędzie rozjemczym.

2) w sprawach ekonomicznych i komunikacyjnych a) baza dla ogólnej polityki gospodarczej trzech państw b) umowy handlowe c) ułatwienia komunikacyjne.

Jako podwalinę traktatu o sędzie rozjemczym Łotwa zaproponowała zawartą na konferencji w Helsingorsie konwencję arbitrażową.

Wobec tego, że protokół zamykający konferencję kowieńską przewidywał zwołanie konferencji ekspertów w chwili obecnej, rząd łotewski uważa że tego rodzaju konferencja jest zbyt późną skoro Litwa i Estonia przyjmą za podstawę obrad konferencji ministrów propozycję Łotwy.

Estoński minister spraw zagranicznych p. Pusta w odpowiedzi na propozycję rządu łotewskiego oświadczył, że sprawy natury politycznej nie wymagają uprzedniego uzgodnienia i tylko ze względu na kwestje gospodarcze koniecznym jest zwołanie uprzedniej narady ekspertów. Poza tym Estonja przyjmuje zaproszenie na konferencję ministrów, która usankcjonuje postanowienia narady ekspertów.

Odpowiedź Litwy — mówił dalej min. Mejerowicz — dotychczas jeszcze nie nadeszła, ale jak można sądzić z rozmowy naszego posła w Kownie z min. Czarnieckim odpowiedź ta ma być przychylną dla propozycji łotewskich.

W sprawie konferencji Polski, Łotwy, Finlandii i Estonii, która jak wiadomo ma się odbyć w Rewlu pomiędzy 20 a 23 sierpnia Mejerowicz oświadczył że całkowity porządek dzienny obrad nie został jeszcze opracowany. Poza sprawami związanymi z wrześniową sesją Ligi na konferencji niewątpliwie będą omawiane: sprawa wymiany więźniów, zasady umów konsularnych i t. p.

Na zakończenie min. Mejerowicz poinformował zebranych, że w dniach najbliższych nastąpi podpisanie łotewsko-litewskiej konwencji o spławie drzewa.

Wici Wileńskie.

Agitacyjne uroczystości w Kowieńszczyźnie.

Z Kowna donoszą:

W nocy na 24-go b. m. zapłoną na całym terenie Kowieńszczyzny wici, którym dano nazwę wileńskich. Wici będą płonęły tak gęsto, że z jednego ogniska będzie można widzieć płomień sąsiedniego.

26-go b. m. odbędzie się uroczystość złożenia wieńców na grobie Gedymina w Kownie na górze Witolda.

Obie uroczystości mają wybitny charakter agitacyjny. W czasie ich należy się spodziewać nowego ataku szatu szowinistycznego Litwinów w stosunku do Polaków.

W obawie słusznej decyzji.

Interpelacja ludowców w sprawie skargi Polaków w Lidze Narodów.

Z Kowna donoszą:

Na ostatnim posiedzeniu sejmiku ludowcy złożyli interpelację, w której zapytują o przyczyny odroczenia skargi Polaków na następną sesję Rady Ligi, oraz czy prawdą jest, że członkowie Rady w czasie dyskusji nad tą sprawą wyrażali opinie nieprzychylną dla Litwy i oskarżali Litwę o niewykonanie swych zobowiązań międzynarodowych. W dalszym ciągu interpelanci zapytują co zamierza przedsięwziąć rząd w celu przedstawienia rzeczywistego stanu rzeczy i obrony praw Litwy na terenie Ligi Narodów.

wem. Słowo łagodniejsze kłamałoby rzeczy, którą należy wreszcie nazwać po imieniu, albowiem chodzi istotnie o wielkie zagadnienia bytu Narodu i Państwa.

Leon Żółtowski.
Poseł na Sejm.

Polska Spółka Fotograficzna

„POLFOT”

Wilno, ul. Mickiewicza 23.

Aparaty i artykuły fotograficzne.
Wykonywanie robót amatorskich.

Legenda wileńska.

Dr. Wł. Zahorski. „Podania i legendy wileńskie”. Drzeworyty St. Matysiaka. Wilno. Nakład J. Zawadzkiego 1925.

Wszelkie „zamierzchnie dzieje”, to zazwyczaj szereg legend, co przetrwały z pokolenia w pokolenie, ulegając mniej lub więcej znacznym zmianom. Czemże innym są Robert Djabeł, Meluzyna, Roland, indyjskie Wedy i perska Zend-Awesta, mitologia grecka i rzymska, tak zwane „początki” historii politycznej naszego własnego narodu?

Jak powstają podania i legendy? Najczęściej — z wyobraźni ludzkiej, nie mającej przeciwwagi w krytycznym intelekcie. Bywa, że najwierutniejszy trać, przypadek da początek legendzie, najbardziej potem uporzeczywe. Tak było np. ze słynnym jeżynastoma tysiącami towarzyszek św. Urszuli. Była faktycznie: jedna. Na imię jej było: Undecimika. Przypisywacz kroniki omylił się, napisał małą literą undecimika — to znaczy po łacinie 11.000. No, i zosta-

ło... Był nawet czas, że pokazywano relikwie owych jedenastu tysięcy współmęczenniczek św. Urszuli.

A bywa, że coś się z rozmysłem dorzuci do tej lub owej legendy. Zwie się to *pis faus*. Zaczyna zazwyczaj intencją uszłodzić... drobną niedokładność. Przechodzi się nad nią do porządku dziennego. Rzecz można, że nawet w „Aktach” bołandystów sporo czysto legendowego znalazłoby się materiału.

Mniejsza zresztą o samą legendarną fabułę. Po większej części najcenniejszą rzeczą w starych legendach są rozrzucone po nich zazwyczaj suto: rysy obyczajowe.

Gromadząc wileńskie legendy i podania a potem opracowując je do druku, dr. Wł. Zahorski, tak bardzo zasłużony badacz przeszłości naszego miasta, zdawał sobie doskonale sprawę z doniosłości właśnie rysów i szczegółów obyczajowych, zakonserwowanych w tych właśnie *zabytkach* nieraz bardzo odległej epoki. Konstruuje czy rekonstruuje „do druku”, każdą taką legendę uszczelnia, ze starych kronik, z dzieł dawnych (Strzykowski, Gwagnin, Kojatłowicz, Naibut, Kraszewski, Kirkor etc. etc.) albo tembardziej z pamięci własnej

lub z „ust ludu” — pilnie baczy autor aby swoistości jej nie zatrzeć tą lub ową „indywidualizacją” lub zgolił zbytnią swobodą własnego pióra.

Jest pod tym względem w „Legendach wileńskich” wprost wzorowa powściągliwość, którą śmiało jako niemałowązną zasługę zapisujemy w recenzyjnym z sz. autorem „rozrachunku”. Właśnie tak a nie inaczej ujęte opowiadania, które czyta się z żywą przyjemnością, powinny przejść do skarbca naszych wileńskich podań ze *templem ne varietur*. W każdym z tych opowiadań jest dosłownie wszystko, co w niem być powinno: nienaruszona treść oraz stylistyczna powściągliwość w formie przy warunkach naracji i szlachetnej dramatyczności.

Zabytek w powołane dostał się ręce.

Oto zresztą próbka naracji: Zbliża się ku kulminacyjnemu punktowi pogrzebu Kiejstuta w dolinie Swintoroga. Oto już sędziwy arcykapłan, stojąc wobec stosu, wygłosił płomienną apologię zmarłego gwałtowną śmiercią wodza i boższcza starej Litwy. Wysłuchał mowy Jagiełło błady i pomieszany.

„Po przemówieniu arcykapłan zapalił z czterech stron suche mchy i drwa, a pochodnię na szczyt stosu cisnął. Czerwone i żółte płomynki zrazu zwoła zaczęły lizać kłody dębowe i sosnowe, aż w górę wielkim strzeliły płomieniem, a kłęby czarnego dymu skryły twórcę księcia. Dało się słyszeć bolesne rzenie konia i skowyt psów”. Wajdeloci leli na stos żywcem, zaś kapłani i bojarowie rzucali w ogień szpony orle i niedźwiedzie, aby przy ich pomocy mógł zmarły łatwiej dostać się na „górze wiecznej szczęśliwości, na Anafjelas”.

Tymczasem czarna chmura całkowicie niebo pokryła, tak że zapanał mrok, oślepiająca błyskawica rozdarła jej łono i z przeraźliwym trzaskiem gdzieś w bliskości padł piorun. Stos jednak płonął gdyby jasna pochodnia. Oto wśród błyskawic i huków grzmotów rozstąpiła się ziemia i pochłonawszy stos płonący, razem ze szczątkami Kiejstuta, znowu się nad nim zawarła, tak, że nawet śladu nie pozostało. Przerażony lud tłumnie w różne strony pierzchnął a bo-

*) Rumak księcia leżał już na stosie powalony i skropowany: obok niego szamotały się, powłazane psy myśliwskie.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Ustawa o podatku przemysłowym — Reforma rolna — Burzliwe debaty — Wyzwolenie hałasuje.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby przystąpiono do III czytania projektu ustawy o podatku przemysłowym. Po przemówieniach pos. Frostiga (koło żydowski), który zapowiedział walkę o rewizję całego podatku obrotowego, wice-min. Markowski i sprawozdawcy pos. Ilskiego (Z.L.N) ustawę w III czytaniu przyjęto.

Z kolei przystąpiono do projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie. W sprawie formalnej, przemawiał poseł Polakiewicz (Wyzw.), który wobec zarzutów, wysuniętych przez klub mówcy przeciwko posłowi Makulskiemu, referentowi ustawy, a dotyczących działalności jego jako wice-prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, wnosi o przerwanie posiedzenia i polecenie komisji reform rolnych odbycia posiedzenia dla wyboru nowego referenta. Wniosek posła Pola kiewicza odrzucono.

Gdy na trybunie ukazał się sprawozdawca poseł Makulski, na ławach Wyzwolenia powstała wrzawa i bicie w pulpity, uniemożliwiające wygłoszenie referatu. Przewodniczący wice-marszałek Moraczewski zmuszony był przerwać posiedzenie.

Po kilku minutach posiedzenie wznowiono, ale i tym razem hałas spowodował przewodniczącego do przerwania posiedzenia i zwołania konwentu senjorów.

Po przerwie wice-marszałek Moraczewski oświadczył, że konwen senjorów postanowił zarzuty, podniesione przez posła Polakiewicza przekazać do rozpatrzenia sądowi marszałkowskiemu. W ciągu tygodnia, decyzja sądu podana będzie do wiadomości Izby. Poseł Polakiewicz złożył oświadczenie, że skoro sprawa ta ma być poddana sądowi marszałkowskiemu, klub mówcy nie może słuchać referatu sprawozdawcy, poczem posłowie z Wyzwolenia opuścili salę.

Sprawozdawca pos. Makulski, omawiając reformy rolnej w Polsce od r. 1919. Nowela obecna opiera się na następujących przesłankach zasadniczych: Parcelacja musi się odbywać dobrowolnie przez właścicieli, ale pod naciskiem państwa. Każdego roku będzie rozparcelowywany obszar nie mniejszy niż 200 tys. ha, a jeśli nie osiągnie się tego w drodze parcelacji prywatnej, M-wo Reform rolnych zastosuje przymus. Na zakończenie referent w imieniu komisji prosi o ucałenie ustaw.

Na tem odroczone dalsze obrady. Wśród interpelacji okazała się interpelacja klubu Wyzwolenia w sprawie zignorowania przez rząd orzeczenia Najwyższej Izby Kontroli, dotyczącego wice-prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego p. Makulskiego i wynikającej stąd bezkarności za nadużycia służbowe.

Marszałek odesłał tę interpelację do sądu marszałkowskiego, któremu ta sprawa została przekazana.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę o godz. 4-ej po południu.

jarowie uprawiali do komnat zamkowych nawpół przytomnego Jagiełłę. Tylko kapłani bez cienia trwogi poważnie do świętyni wrócili, by tam zanieść modły do Perkunasa, groźnego władcy piorunów i burzy.

Jednym ten sposób pisania, wyrazisty a wdzięczna nacechowany prostotą, nie jest bynajmniej pozbawiony indywidualnych cech. Pokrewne są one wzorom może niemożliwym lecz do najsłachetniejszych tradycji piśmiennictwa naszego należącym.

„Dnia 8-go maja 1551-g, w samo południe — pisze np. Zahorski — królowa Barbara, mdlejącami rękami objawszy za szyję swego królewskiego małżonka i usta swe do ust jego przycisnąwszy, ostatnie technicznie wydała.”

Jest w tem tok, pokój, manjera przypominająca obrazy Simierowskie i polonezy Ogińskiego.

*

W chronologicznym płyną te legendy porządku.

Oczywiście, obfitość ich maleje w miarę posuwania się zabiegów zbieracza coraz bliżej ku epoce telegrafu i światła elektrycznego. — lecz bynajmniej nie nrywa się jak nożem ciało. Łapczy-

Zamach na wolność prasy na Litwie

Burzliwe debaty w Sejmie kowieńskim.

Z Kowna donoszą:

Ostatnie posiedzenie Sejmu obfitowało podczas debat nad zmianami ustawy prasowej w burzliwe momenty. W myśl projektowanych zmian naczeinicy powiatów i miast będą posiadali prawo cenzury prewencyjnej wszystkich wydawnictw. Przeciwno projektowi ostro wypowiedział się w imieniu frakcji ludowców Siawicz, stwierdzając że projekt jest złamaniem konstytucji i zamachem na elementarne prawa obywatelskie. W odpowiedzi na enuncjację przedstawicieli opozycji zabrał głos min. Endziatajtes, który podniósł, że projekt nie ma bynajmniej zamiaru umniejszać istniejącą wolność słowa drukowanego, a skierowany jest jedynie przeciwko kolportowaniu przez prasę fałszywych poglądów i wiadomości.

KOWNO. 22. VI. (Pat). Podczas obrad nad ustawą o cenzurze prewencyjnej, doszło w Sejmie litewskim do ostrych protestów ze strony lewicy. Przemówienia ograniczono do 5 minut. Socjalistę Jelinisa, policja gwałtem usunęła z sali. Policja konna obsadziła gmach Sejmu. Ustawę w I czyt. przyjęto.

Strejki szkolne w Kowieńszczyźnie.

Średniowieczne metody wychowawcze.

Z Kowna donoszą:

W gimnazjach litewskich panują skandaliczne stosunki. Strejki w szkołach są na porządku dziennym. Po strejku w szkole średniej w Szawach wybuchł strejk w gimnazjum w Telszach. Uczniowie i ich rodzice są formalnie terroryzowani przez personel nauczycielski. Pewien nauczyciel tegoż gimnazjum kazał całej klasie czwartej klęczeć w przeciągu dwóch godzin.

XII Międzynarodowy kongres rolniczy

Otwarcie i pierwszy dzień obrad.

W niedzielę w wielkiej sali Filharmonii odbyło się inauguracyjne plenarne posiedzenie XII międzynarodowego kongresu rolniczego.

O godz. 11.40 zajeżdżał przed gmach samochód, wiozący p. Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu towarzyszył adjutant generalny, gen. bryg. Marjusz Zaruski. U wejścia do gmachu powitali p. Prezydenta: prezes Fudakowski, wraz z członkami komitetu organizacyjnego, oraz margrabia de Vogue, prezes stałej międzynarodowej komisji rolniczej w Paryżu.

Margrabia de Vogue otworzył w imieniu międzynarodowej komisji rolniczej obrady kongresu. Wygłosił on po francusku dłuższe przemówienie.

Po przemówieniu tem, przyjętem długotrwalemi oklaskami, ukonstytuowało się prezydium kongresu w następujący sposób:

Honorowe prezydium kongresu: min. rolnictwa p. Janicki, mgr. de Vogue—jako prezesi, oraz ministrowie Buchinger (Austria) i Hodža (Czechy)—jako członkowie prezydium.

Prezydium kongresu: prezes p. Fudakowski, wiceprezesi: Maenhaut (Belgia), Pecanha (Brazylja), Arnstedt (Dania), Eobson (Stany Zjednoczone), Masse (Francja), Sir D. Hall (Wielka Brytania), Collet de Escury (Holandia), Vittorie Alpe (Włochy), Vasco Quevedo (Portugalia), Jonesco-Sosesi (Rumunia), Laur (Szwajcaria), Prokopek (Czechosłowacja), Van Rijn (przedstawiciel międzynarodowego instytutu rolniczego).

Z kolei wygłosił przemówienie po polsku i po francusku minister rolnictwa i dóbr państwowych p. Janicki.

W zakończeniu min. Janicki poruszył sprawę reformy rolnej mówiąc:

„Chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestję z rolnictwem związaną, która Panów, jako cudzoziemców interesować może. Jest to sprawa reformy rolnej.

Zapewniam panów, że sprawa reformy rolnej rozwiązana będzie w Polsce drogą ewolucji. Polska zdaje sobie sprawę, że zbyt nagle i szybko wprowadzenie zamierzonej reformy w życie z konieczności doprowadziło by musiało do obniżenia ogólnego poziomu kultury rolnej. Racjonalna i stopniowa jej realizacja wymaga wielkich funduszy, co jest dla Polski tem trudniejsze, że w roku ubiegłym przeprowadzała sanację skarbu, a jednocześnie dotknięta była nieurodzajem. Muszę jednak zaznaczyć, że sprawa reformy rolnej załatwiona będzie w Polsce zgodnie z naszą Konstytucją, a zatem przy zachowaniu prawa własności, tego podstawowego czynnika zachodniej kultury».

Drugi dzień obrad.

WARSZAWA. 22.VI. (PAT). Dziś o godz. 10 rano w gmachu szkoły Podchorążych rozpoczęło się posiedzenie sekcji XII Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Warszawie. Obrady poszczególnych sekcji toczyły się pod przewodnictwem prezesów sekcji, względnie w ich zastępstwie wiceprezesów. Referenci poszczególnych sekcji wygłosili referaty zgodnie z ustalonym programem kongresu. Co do kolejności wygłoszenia referatów zostały pewne odchylenia od programu. Większość sekcji ustaliła szczegółowy rozkład zajęć na poszczególnych posiedzeniach sekcyjnych.

wość ludzka na wszelką cudowność jest nieśmiertelna. Człowiek nieustannie dopełnia życie realne wytworami fantazji własnej — lub tęsknoty za czemś, co na ziemi nie istnieje.

A czego tam niema w tym wileńskich legend istnym kalejdoskopie!

Oto odważny młodzieniec prezentuje zwierciadło bazyliżkowi włochu na Bakszcie i półwóć plugawy od własnego ginie widoku. Oto rycerz z wajdelotką, uroczą Usparinie zapada się w nurtach Wilji. Oto waleczny Jasiński porwya z góry Trzykrzyskiej, na którą wspiął się konno, misuza zakonu Krzyżackiego. Malarz nadaremnie usiłowanie zamałowac na płótnie rękę świętemu Kazimierzowi, że do dziś dnia trójkątem jest na obrazie. Marek Studziński klęczy u wstępu biskupa Tabora. Twardowski pokazuje w jednej z komnat dolnego zamku Zygmuntowi Augustowi ducha Barbary; w innej zaś legendzie duch tegoż ostatniego z Jagiellonów stoi na górze Zamkowej oparty o basztę i przygląda się przekształcającemu się, jakże ogromnie, ukochanemu miastu.

Bekiesz zwaia się z koniem z Bekieszówk... w kościele św. Jana piekielną sarabandę wyprawiają nieboszczycy — potępienie... kanclerz Sapieha sam niesie przez ośm godzin ulicami Wilna olbrzymią chorągiew z wizerunkiem św. Kazimierza... W Wielki Piątek kur pieie na półmisku zbieracza Radziwiłła... Szveda, co targnął się świętokradzko na obraz Ostrombramskiej Maryi Panny, siła jakaś meludzka niesie ponad całym miastem z rozkrzyżowanymi rękami i rozbija go o mur Bramy Zamkowej. Hetman Pac zbiera pobożnie kawałki pogrochotanego krucyfiksu... dzicz kozacka hula po Wilnie... jakiś upiór niewieści straszy na cmentarzu Bazylijanów... a ktoś spotyka się z djabłem we własnej osobie na moście przez Wilenkę, wówczas kiedy jeszcze ona płynęła placem Katedralnym.

Co jeszcze? A któż wszystko wylizy! Pan Jezus Śniński ukazuje się snycerzowi, który potem te właśnie rzeźbi figurę Zbawiciela, co ją do dziś dnia nad Wilją oglądamy... Trup dominikanina w białym habicie siedzi na łotlei żelaznym w podziemiach kościoła św. Ducha...

Jeszcze mało? No, to już samą książkę trzeba wziąć do ręki. My tylko a propos zlegendowanego go przez Wł. Zahorskiego bezspornego faktu przejścia na judaizm jednego z Połockich, pragnęlibyśmy

WTOREK
23 Dziś
Agitypiny
Jutro
Jana Chrze.

Wsch. st. o g. 3 m. 20.

Zach. st. o g. 7 m. 50.

WILEŃSKA

— (s) Mianowanie nowego przewodniczącego. Prezes Sądu Okręgowego w Wilnie mianował Przewodniczącym Urzędu Rozjemczego do spraw mieszkaniowych w miejsc s. p. K. Niedziałkowskiego, p. mienasna Witolda Abramowicza.

— (s) Wydanie rozporządzenia w sprawie zgłaszania kalkulacji. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie Komisariat Rządu wyda okólnik wzywający firmy handlowe, przemysłowe i inne o przedstawianie do Kom. Rządu kalkulacji handlowych, wykazujących rozchody i zyski od przedmiotów powszechnego uż yku.

— (g) Godziny urzędowe w soboty na kolei. Na okres letni do dn. 30 września b. r. zostały wprowadzone we wszystkich oddziałach i biurach P. K. P. tak zwane „angielskie soboty”. Wobec powyższego urzędować będą te oddziały w soboty od godz. 8 rano do 1 m. 30 po południu.

— (s) Zezwolenie nanoszenie krzyża. Synod cerkwi prawosławnej w Polsce zezwolił proboszczowi Gapanowiczowi nosić ofiarowany mu przez społeczeństwo prawosławne m. Wilna krzyż, pomimo tego iż za noszenie tego krzyża swego czasu prob. Gapanowicz został przez arcybiskupa Teodozjusza ukarany.

— (s) Nowy przewodniczący konsystorza prawosławnego. Synod cerkwi prawosławnej w Polsce mianował biskupa Antonjusza przewodniczącym Wileńskiego Konsystorza Duchownego.

— (s) Przyjazd prof. Caldwell'a do Wilna. Dziś przyjeżdża do Wilna o godz. 7.33 wieczorem znany turysta prof. Caldwell z Monrealu (Kanada). Z p. Caldwell'em przybywa małżonka jego znakomita malarka i literatka.

— (g) Budżet Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Sejmik powiatu Wileńsko-Trockiego przestał ostatnio, w celu zatwierdzenia władzom ministerjalnym swój preliminarz budżetowy na rok 1926. Suma w dochodach i rozchodach tego preliminarza jest zrównoważoną i wynosi ogółem 39.300 zł. W pozycji dochodów tego budżetu figuruje suma 25000 zł., o którą sejmik ubiega się w ministerstwie jako o zapomogę na prowadzenie laboratorium weterynaryjnego w Wilnie. A co będzie z równowagą budżetową o ile ewentualnie ministerstwo nie do tej zapomogi?

— (s) Pogrzeb s. p. Konrada Niedziałkowskiego. Wczoraj o g. 10, 30 rano odbył się z kościoła św. Józefa na cmentarz św. Piotra i Pawła pogrzeb s. p. Konrada Niedziałkowskiego. Na pogrzebie prócz rodziny byli obecni przedstawiciele władz rządowych jak p. zast. Delegata Malinowski, p. Rzewuski i t. d. przedstawiciele władz komunalnych pp. prezydent Bańkowski, mec. p. p. Engiel, Łokuciewski, Jachimowski jak też i pp. Łopaciński, prez. Gieczewicz, prez. S. Apelac, R. Sumorok i inni. Od szeregu instytucji i

osób (od Magistratu, kolegów s. p. Niedziałkowskiego i innych) złożono zostało na grób wiele wieńców.

— (s) Wiec poselski. W dniu 28 b. m. odbędzie się w sali kina „Helios” wiec, na którym poseł Siebrannikow przemawiać będzie na temat: „Położenie mniejszości narodowych w Polsce”.

— (s) Nowa organizacja. Do Komisariatu Rządu wpłynęło podanie p. Łatwisa i innych o zatwierdzenie statutu powstającego zrzeszenia p. n. „Związek Urzędników Uniwersytetu im. Stefana Batoiego”. Celem tego związku będzie m. innemi wzajemna pomoc i dążenie do polepszenia bytu ogółu urzędników polskich szkół akademickich w Polsce.

— (r) Przedłużenie linii autobusowej. Linja autobusowa ul. Legjonowa — Antokoi, została przedłużo-

na w ten sposób, że obecnie autobusy dochodzą nie do b. rogatek miejskich, jak było dotychczas, lecz jadą dalej ul. Konarskiego aż do samego lasu w Zakręcie.

Jest to wielkiem udogodnieniem nie tylko dla mieszkających tu letników, lecz również i dla licznych wycieczkowiczów.

— (r) Nowe autobusy. Ostatnio ukazały się na ulicach miasta nowe autobusy: drugi ceglasto-czerwony „Autodor” firmy Berliet, oraz pierwszy wóz nowego T-stwa „Autobus”, kursujący na linii Pośpieszka — Plac Katedralny.

— Biedny Moniuszko. Niewielki skwer przed kościołem św. Katarzyny, wśród którego stoi pomnik Moniuszki, ozdabia kilka kłombów kwiatowych oraz drzewka iglaste.

Niestety, w roku bieżącym zasadzono kwiaty tylko na okrągłych kłombach bocznych, zaś desen kombinowany w kształcie liry przed samym pomnikiem kompozytora, do-

Księgarnia Wacława Mikulskiego

Wilno. Wileńska 25. Tel. 664.

Na letnie wywезasy!

Poleca wielki wybór powieści wybitnych autorów

Po cenach zniżonych

z 2—3—4 i 5 zł. p. na 50 gr., 65, 80, 95, 1. 95 i t. d.

KUPUJE PODRĘCZNIKI SZKOLNE UŻYWANE

placąc najwyższe ceny, oraz zamienia na nowe.

„TAKSOMETR”

Podaje się do wiadomości:

Celem udostępnienia szerszemu ogółowi możności korzystania z dorożek samochodowych z dniem 24.VI r. b. taksa dorożek „TAKSOMETR” została obniżona

za przejazd o 33 proc

„ postój „ 50

mianowicie za każdy kilometr jazdy — 60 gr

„ godzinę postoju — 2 zł. 40 gr.

Jednocześnie Dyrekcja S-ki „Taksometr” jeszcze raz przypomina Sz. Publiczności, że we wszystkich kierunkach w mieście i poza miastem od 7-ej godz. rano do 22-ej obowiązuje taksa Nr. 1, od 22-ej do 7-ej rano i za wyjazd poza obręb miasta tylko w jedną stronę t. j. bez powrotu, taksa Nr. 2 o 50 proc. wyższa od 1-ej.

Oплата poniera się tylko według cytry, którą wykazuje licznik i żądania dopłaty pozatem są bezprawne

Dyrekcja prosi o wszelkich nieprawidłowościach i ewentualnych nadużyciach zawiadamiać Zarząd S-ki ul. Mickiewicza 62-a tel. Nr. 929, z odnotowaniem dnia, godziny i Nr. wozu.

Dyrekcja S-ki „TAKSOMETR”

UWADZE zwolnionej młodzieży na WAKACJE!

Od 20-go czerwca do 2 lipca

D. H. Wacław Nowicki

Wilno ul. Wielka Nr. 30, tel. 908.

Przy zakupach uoziela uczającej się młodzieży 10% rabatu

BOGATY WYBÓR palt, płaszczy gumowych, bielizny, rękawiczek skarpetek, krawatów, sandałów, najmodniejszej konfekcji i galanterji WŁASNA FABRYKA gwarantow. modnego obuwia. Ceny fabryczne.

tyko wygięte jest i pochylone. Zaś co do mauzoleum, to najwidoczniej ciężki dach jego cementowy zapadł się. Może pod naciskiem nadmiernej ludzka wtamać nie mogła—bez użycia chyba dynamitu, co jest przecie wykluczone.

A legenda o „zhurzeniu” grobu giego człowieka pod górą Szyszkinią—co za galerja! Ger Cedeka, ręczyć można, że już głęboko gdzieś tam, daleko od nas, zapuściła korzenie... Voila justement comme on écrit l'histoire!—jak wołał Wolter.

Sam dr. Zahorski rozwiewa legendę o ukazaniu się „ducha” żołnierza rosyjskiego w 1863-cim w podziemiach kościoła Dominikanów. Był to tylko blask padający na ciemną ścianę—przez szparę przeciwniegi. Pozostał natomiast „wieczną” tajemnicą ów cudzoziemiec, domniemanie Włoch, który w 1845-ym stał kwaterą w hotelu „Italia” i—jakoby — wielki skarb znalazł w podziemiach kościoła św. Jana... i wywiózł.

Pod najświeższą na ostatek datą, bo 1923-go zarejestrowuje dr. Zahorski legendę o „cudownem” przyodzieniu jakiegoś człowieka, odartego z odzieży przez bolszewików w 1920-ym. Pomimo, iż nagiego bol-

szewicy żywcem do ziemi zakopał, ukazał się on żywy i tylko całkiem nagły pod górą Szyszkinią pod Wilnem, u traktu wilkomierskiego.

Litościwemu wieśniakowi, który podjął się go przyodziać, Pan Bóg pieniadze rozmożył...

Od bazyliżki na Bakszcie do nanią—co za galerja!

Chętnie się po niej każdy przejdzie, z przyjemnością i pożytkiem, mając tak milego i pewnego przewodnika jak autor «Legend i podań wileńskich». A gdy ją obejrzy, zostanie mu w bibliotece na pamiątkę pięknie napisana książka o twarłej wartości historycznej.

Mocno impresjonistyczne drzeworyty prof. Matusiaka nie harmonizują stylistycznie z literackim tekstem. Podobnie i okładka. Tak modny dziś archaizm, sztuczny i wyszukany, stanowiący „jażń” ilustracji prof. Matusiaka, należy do całkiem innego „porządku” stylowego niż sposób pisania d-ra Zahorskiego. Jest to ciężki błąd wydawniczy. Wyrazimy się delikatniej: typograficzny.

Cz. J.

tychczas czerni się nagimi pasmami ziemi.

Wartoby jednak ten kromb centralny uporządkować, tembardziej że nie pociąganie to za sobą większych kosztów, a jedynie, nie licząc mickiewiczowskiego, pomnik w mieście musi być należycie utrzymany.

— (r) **Zakończenie roku szkolnego w Wil. Głmn. biał.** Zajęcia szkolne w gimnazjum białym w Wilnie skończyły się w sobotę 20 b. m. W okresie między 22 a 27 czerwca odbędą się egzaminy wstępne do wszystkich klas gimnazjum.

— (r) **Wycieczka gimnazjum biał. w Nowogródku.** W dniu 22 b. m. przybywa do Wilna wycieczka białoruskiego gimnazjum nowogródzkiego. Przyjęciem gości zajęto się gimnazjum białoruskie w Wilnie.

Wileńskie T-wo Lekarskie. Posiedzenie T-wo odbędzie się we środę, 24 b. m. o godz. 20 w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z dn. 10 b. m. 2. Prof. K. Michejda. Pokazy chorób. 3. Dr. W. Zaleski. Rak a uraz. 4. Sprawy administracyjne.

— **Wycieczka do puszczy Rudnickiej** Oddział „Wileński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, po przeprowadzeniu w ubiegłą niedzielę cieszącej się dużym powodzeniem wycieczki do Miednik Królewskich — organizuje dwudniową wycieczkę w dniu 28 i 29 b. m. w celu poznania jednego z najlepiej zachowanych kompleksów leśnych tutejszej dzielnicy, z jednoczesnym zwiedzeniem miejscowości historycznych na terenie puszczy.

Wyjazd w niedzielę, pociągami wychodzącymi z Wilna o godz. 8-jej rano do st. Olkieniki, skąd pieszko, wzdłuż malowniczych brzegów Mereczanki, pizez Darguże, Pincipie, Stare Macele, Bernardyny, Rudniki i Wieczoryszki do st. Jaszuny.

Pomoc i opieka miejscowych p.p. Nadleśniczych i Leśniczych zapewnią.

na, w tem — konie dla słabszych fizycznie zaopłatą minimalną. — Powrót do Wilna w poniedziałek, pociągami odchodzącymi ze st. Jaszuny o godz. 10 m. 48 wieczorem.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Referendarz Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie p. L. Chociłowski (W. Pohulanka 24 pokój Nr. 1) w godzinach urzędowych — do godz. 12-jej w południu dn. 27 b. m.

— (z) **Żołnierskie kursy rolniczo-gospodarcze.** W dniu 19. VI. 1925 r. o godzinie 16 w państwowej średniej Szkole Ogrodniczej w Wilnie odbyło się zakończenie od 7. 3. r. b. trwającego kursu rolniczo-gospodarczego, zorganizowanego przez Polski Biały Krzyż w Wilnie dla żołnierzy trzeciego korpusu.

W uroczystości tej prócz frekwentantów kursu i personelu prelegentów z dyrektorem szkoły i kierownikiem kursu p. Romanem Krauzem na czele wzięli udział przedstawiciele Polskiego Białego Krzyża Prezes Jan Popowicz, i Viceprezes Kapelan wojskowy Ks. Piotr Siedziwowski, a ze strony władz wojskowych referent oświatowy porucznik Adam Kowalski. Z dorywczego egzaminu p. Dyrektora kursu z frekwentantami kursu można było nabyć pojęcia o szerokim zakresie tego kursu i nadzwyczajnych rezultatach. Frekwentanci kursu dawali mianowicie jasne i o należytem zrozumieniu rzeczy odpowiednich świadczące odpowiedzi, szczególnie z dziedziny uprawy roli, ogrodnictwa, sadownictwa i hodowli bydła.

Po okolicznościowych przemówieniach ks. Siedziwowskiego, dyrektora kursu p. Krauze i p. Kowalskiego i po rozdaniu świadectw 87 frekwentantom przez Prezesa Popowicza, jeden z szeregowców w krótkich i szczerych słowach w imieniu frekwentantów kursu wyraził podziękowanie Polskiemu Białemu Krzyżowi za uruchomienie tych kursów a p. dyrektowi Krauzowi i prelegentom za trudy.

— (s) **Odczyt o ogniotrwa-
łem budownictwie.** W celu zaznajomienia szerszego ogółu z ogniotrwa-
łem budownictwem w dniu 24 b. m. w lokalu ogniska Akademickiego odczyt popularno-techniczny.

TEATRY I MUZYKA.

Teatr Polski. Ucieszna historia o troju niemożliwych, grana obecnie w Teatrze Polskim pod tytułem „Aż trojaczki”, codziennie ściągają do Teatru licznych widzów którzy się bawią znakomicie. Braworolęga-
ją się co chwila przy otwartej kurtynie. Rolę główną grają pp. Wrońska, Frenklówna, Wywłócz i Kijowski.

Dziś i jutro „Aż trojaczki” — Hennequina. — **Teatr Letni** (ogród po-Bernardyn-
ski). Po raz osiemnasty dziś grany będzie uciechy „Baron Kimmel”, który zdobył sobie trwałą gościnę na naszej scenie, zadowolając to doskonałej grze zespołu, z bajecznym w swej roli p. Kurokiewiczem na czele.

— **Premjera „Nocy Bachusowej”.** Przygotowywana od dłuższego czasu sensacyjna premjera operetki — B. Granichstaed-
ten’a „Noc bachusowa” ukaże się nieodwołalnie jutro z udziałem znakomitej artystki W. Kaweckiej, oraz najprzedniejszych sił naszej operetki. „Noc bachusowa” będzie grana u nas jako prawdziwa pra-premiera, gdyż na terenie Rzeczypospolitej operetka ta grana jeszcze z powodu trudności wokalnych nie była; Wiedza zaś i Berlin grają seki raz z rzędu z powodzeniem większym niż w swoim czasie „Madame Pompadour” i „Marica”.

— **Wianki.** Jutro 23 b. m. o g. 9-jej wieczorem Z. A. S. P. Koło Słuchaczy Wydziału Sztuki U. S. B. i P. Z. P. urządzią wspólnie i siłami dorocznymi wianki. Cały szereg atrakcji uświetni te zabawy. W dziale koncertowym biorą udział zespoły teatrów Polskiego i Letniego z p. Wiktorji Kawecką na czele. Orkiestra pod batutą p. Salmickiego będzie koncertować od g. 8 do 2 noc. Bufolet w obozie cygańskim. Uroczystość wianków zakończy ochotczy tany, a ogień bengalski spowija cały ogród po-Bernardynski.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Zaginiecie.** Z ochrony im. Małki Boskiej Ostrobramskiej (Witebska 21) wyszła i nie powróciła 11 letnia Jadwiga Sawkówna.

— **Ucieczka.** Julia Baranowa (Ludwisarska 11) powiadomiła policję iż córka jej 14 letnia Olga przeza namowę swojej koleżanki uciekła do Rosji sowieckiej, mając zamiar przejść granicę polsko-sowiecką.

— **Nieostrożna jazda.** Dn. 21 b. m. dorożkarz Stanisław Hrynorowicz (M 29) najeżdżał na W. Bańkowskiego, który padając odniósł ciężkie uszkodzenie całego ciała. Poszkodowanego odwieziono do szpitala św. Jakóba. Hrynorowicza aresztowano.

— **Pobicie.** Dn. 21 b. m. w dzielnicy domu № 10 przy ul. Tyzenhauzowskiej 16-letni Wasilewski pobił kobietę 21, że przed czasem urodziła dziecko. Złoczyńcę ujęto.

Z KRAJU

— (s) **Wścieklizna u krów.** W m. Dziśnie wściekła się krowa należąca do Mańko Lekacha, która w swym szale poturbowała kilka osób i skaleczyła konia. Krową udało się zabić.

— (y) **Aktywiści białoruscy.** W Baranowiczach ukazał się drugi numer białoruskiego tygodnika p. t. „Sielanskaja Doła”; jako redaktor podpisuje Władimir Gogol, a w istocie redaktorem jest Władysław Mikiewicz, prezes białoruskiej partii aktywistów. Zastępcą jego jest Zienkiewicz znany literat i historyk białoruski — co wskazuje że pismo będzie szło po linii wskazań aktywistów.

— (s) **Pokazy hodowlane.** Zgodnie z powziętą swego czasu uchwałą Sejmiku pow. Dunilowieckiego zostaną urządzone pokazy hodowlane w dniu 22—VIII r. b. w Dokszycach, 28—VIII r. b. w Postawach i 29—VIII r. b. w Dunilowiczach. Prócz tego w dniu 29—VIII r. b. w Dunilowiczach urządzone będą wystawy rolnicze wyrobów miejscowego przemysłu ludowego.

— (s) **Brukowanie ulic wsiach.** Na mocy uchwały powziętej swego czasu przez Sejmik pow. wileńskiego, obecnie w kilkunastu wioskach gm. Dolinowskiej zostały wybrukowane ulice. Ludność wiejska, która do tej uchwały odniosła się najpierw z pewną rezerwą, dziś bardzo często samorzutnie brukuje ulice. Tak np. ostatnio została wybrukowana ulica we wsi Niewiniar.

Sport.

Warszawiacy w Wilnie.

W sobotę dn. 20 i niedzielę. dn. 21 b. m. mienimy sposobność oglądania gry jednej z lepszych drużyn stołecznych.

Aczkolwiek w pierwszym dniu zawodów „Warszawianka” grając z „Wilją” 3 : 3 (1 : 1) wyszła remisowo, nie znaczy to jednak by siły tych drużyn były równe.

Wynik ten goście mogą tylko zawdzięczać swemu bramkarzowi. który uchronił warszawiaków od grubej porażki.

Atak gości, chociaż dobrze zgrany, nie wykazał gry, której po nim trzeba by się było spodziewać. Wiodącym był brak szybkiej decyzji pod branką przeciwnika.

Zawody niedzielne z 1 p. p. Leg. przyniosły porażkę Warszawiance w stosunku 3 : 1 (do przerwy 1 : 1). Warszawianka znowu wykazała te same braki, przyczem były były zupełnie słabe.

Jedynie wyróżnił się środkowy pomocnik, lecz pomimo ofiarnej pracy nie mógł nadążyć wszędzie.

Co się tyczy gry drużyny 1 p. p. Leg. to czujemy się w obowiązku zaznaczyć, że przecież nie można, chociażby nawet po umyślnie zrobionym przez przeciwnika faulu, kopać gracza a nie piłkę. A tę właśnie wadę niektórych z graczy 1 p. p. Leg. posiadają w dużym stopniu.

J. G.

Klub jazdy konnej w Wilnie.

Oddawna dawał się odczuwać brak powyższego klubu w Wilnie. Dotychczas jedynie istniał klub sportowy 3-ciej samodzielnej brygady kawalerji, który pomimo trudnych warunków szerzył idee sportu konnego w Wileńszczyźnie, urządzając zawody konne i wytrwale dążąc do zainteresowania tym pięknym sportem większych mas społeczeństwa. Dziś cele klubu realizują się, gdyż grono ludzi zdających sobie sprawę ze znaczenia rozwoju sportu konnego dla podniesienia hodowli koni szlachetnych, przystąpiło do zorganizowania Klubu Jazdy konnej w Wilnie, który z czasem przemieni się w Wileńskie Towarzystwo Wyścigowe. Klub Jazdy konnej istnieje będzie przy sekcji wileńskiego Towarzystwa Rolniczego.

Dnia 10-go b. m. z inicjatywy p.p. Kotwiczowej, generała bryg. Kubina, p. Minejki Władysława, p. Aleksandrowicza Antoniego, hr. Tyszkiewicza, pułkownika 13 p. ułanów wileńskich Kunickiego, ppułkownika 4 p. ułanów Koziarowskiego, majora 3 D. A. K. Warzyńskiego, p. Jukowskiego odbyło się pierwsze posiedzenie organizacyjne, pod przewodnictwem generała bryg. Kubina.

W rezultacie debat, zebrani wyłonili komisję w składzie hr. Tyszkiewicza i pułkownika Koziarowskiego, która w terminie do dnia 20-go lipca r. b. opracuje statut klubu w porozumieniu się z ministerstwem rolnictwa.

Następnie postanowili, że Wileński Klub Jazdy konnej w 1926 roku przejmie od klubu sportowego 3-ciej samodzielnej brygady kawalerji tor wyścigowy w Poświętce i urządzić będzie wspólnie zawody konne.

Następne zebranie wil. Klubu Jazdy konnej odbędzie się dnia 20-go lipca r. b. o godz. 5 ppoł. — w lokalu Towarzystwa Rolniczego.

Na zebraniu rozpatrywane będą następujące sprawy:

1. Ustalenie listy członków założycieli. 2. Przyjęcie statutu. 3. Wybór władz klubu. 4. Ustalenie składek członkowskich. 5. Powołanie komisji do opracowania regulaminu wewnętrznego klubu, oraz będzie omówiona sprawa wzięcia udziału członków klubu w jesiennych zawodach konnych, urządzanych przez klub sportowy 3-ciej samodzielnej bryg. kawalerji.

Nie wątpimy, że ogół społeczeństwa zainteresuje się klubem jazdy konnej i poprze szlachetne cele grona założycieli przez materialne poparcie klubu, bez którego wszelkie zamierzenia nie dadzą realnych rezultatów.

W. T.

Nowości wydawnicze.

— „Młody robotnik”. Chłrejszajanskodemokratyczny dwutygodnik ilustrowany warszawski poświęcony sprawom wychowawczym, społecznym, literackim, oświatowym, gospodarczym i zawodowym. Zeszyt majowy nader energicznie nacięra na gorzenie młodzieży w kinach, teatrach, na ulicy. „Młodzież — pisze — narażona jest na widok nieprzyzwoitych w najwyższym stopniu rysunków, rozważanych po wirtuozach sklepów i kiosków”. Bawne obrazeczki pornograficzne — czytamy — w dalszym ciągu smucą się z wystaw kiosków. Młodzież narażona jest na oglądanie w śródowiskach wielomiejskich „romantycznych scen wesółych oór korynckich”. Kina — czytamy dalej — stały się dziś prawdziwym siedliskiem deprawacji duszy młodzieńczej. Na basach, którym patronują rzetelnie katolickie damy i poważni działacze katolicyści wciąż jeszcze tańczą się „sprośne tangi, wygadane shimmy i zmysłowe huppa-huppa”. Okaskuje się nagość w teatrze. Policja nie konfiskuje poczołwek z wizerunkiem nagiej pimiadonny (wiadomo której). W t. zw. prasie ozywonej aż się roi od soczystych tytułów. „Uważ 50 letniej sadykski nad młodzieńcem”, „Pedeł uwioł pensjonarke”, „Homoseksualizm u urówek” i t. p. Istnia wytwórnia rozwodów uziata w całej pełni w Konstytucji prawostawnym na Polskę a postawie nie domagają się u rzadu ukroczenia tej demoralizującej swawoli. Wreszcie pyta „Młody robotnik” dosłownie: „Pragnęliśmy się dowiedzieć w jakim stosunku panowie monarchiści pod przewodem Mohłowa wileńskich (!) pozostający, są wobec „katolicyzmu”. Możemy zapewnić, że w najlepszym.

Z całej Polski.

— **Uczczenie 45-lecia pracy prof. Kallenbacha.** Z Krakowa donoszą: w niedzielę w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczystość uczczenia 45-lecia pracy naukowej prof. Kallenbacha.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

23 Czerwca 1925 r.

Transz. Sprzed. Kupno

Dewizy i waluty:

Dolary	5,18,	5,20,	5,17
Belgia	24,34,	24,40,	24,28
Holandja	208,75	201,25	208,25
London	25,28,	25,35	25,22
Nowy - York	5,18,5	5,20	5,91
Paryż	24,22,5	25,29	24,17
Praga	15,43	1,47	15,40
Szwajcaria	101,—	101,25	100,75
Stokholm	139,20	139,55	138,85
Wiedeń	73,19,	73,37	73,01
Włochy	19,55,	19,60	19,50

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

TEATR POLSKI
Dziś
Aż trojaczki
farsa M. Hennequina
Początek o g. 8-jej m. 15 w.

TEATR LETNI.
Dziś
Baron Kimmel
operetka Kollo
Jutro
Premjera

Noc bachusowa
operetka Granichstaedtena
Początek g. 8 m. 15.

Dr. S. Margolis
Gabinet Roentgenowski
prześwietlania, zdjęcia i leczenie promieniami Roentgena.
Wileńska 39. Tel. 920. (róg Mostowej).

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO
ZWIĄZKU ZIEMIEN
ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNICY 4—62.

POLECA:
OWIES
ŻYTO
MAKĘ żytnią i pszenną
SŁONINĘ
CUKIER
SÓL

Patentowane ręczne aparaty
DO GASZENIA POŻARÓW
„Delfin Pianowy”
o skuteczności stwierdzonej wielokrotnie
Aparat ręczny przeciwpożarowy, gasi za pomocą piany, która, pokrywając przedmiot objęty ogniem, uniemożliwia dalszy proces palenia się. Aparat Delfin Pianowy gasi łatwo w zarodku nawet przedmioty, przesiąknięte płynami łatwopalnymi. Lekki, łatwy w użyciu, daje możliwość gaszenia ognia w zarodku w każdym dostępnym dla oka punkcie w promieniu 12-sto metrowym.
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a.
Żądajcie prospektów.

Lokal na garaż

do odnajęcia przy ul. Kolejowej 15 (naprzeciw dworca). Inform.: ul. Nowogródzka Nr 6 m. 12, od 10—11 i 3—4 pp.

NA SEZON OBECNY SZIUCZNE WODY MINERALNE
Emis. Vichy, Karlsbad i inne oraz ochładzające napoje poleca zakład wód mineralnych

„E. TROMSZCZYŃSKI”
współtw. prowiz.
W. WRZEŚNIEWSKI
Wilno, Zakład, ul. Piwna 7.
Sklep, Wielka 50.

!! Korzystajcie z okazji !!
Na podstawie polecenia sprzedaje się bardzo mało: Salon, jadalnia i sypialnia, różne meble, naczynia, brzozy, obrazy i gobeliny. Dow. się w mag. „Wejsbord i Berensztejn”, ul. Trocka 9.

POLSKI BANK RZEMIEŚNICZY

Spółdz. z ogr. odp.
Wilno Wileńska 27.

Wydaje pożyczki
Przyjmuje wkłady.

Czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wiecz.

Od lat 30 istniejący Dom Rolniczy w Krakowie dobrze prosperujący z zapasem towarów i odpowiednim urządzeniem biurowym i magazynowym zaraz korzystnie do sprzedania.

Oferty sub. „LB.” „Reklama Polska”
Warszawa, Jasna 10.

Piękność i powab

Eleksir skracający włosy w laki i fale, Brunet nadający czyste naturalny wygląd opalony od słońca, Diamant padający zmocznym oczom pełen życia i diamentowy blask i inne ostatnie zagraniczne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów.

Labor skizynka pocztowa bl. Bydgoszcz.

Mieszkania

z 3—4 pokoi z kuchnią poszukując na Zwierzyńcu w pobliżu cerkwi (wzniesienie linia autobusowej). Oferty przyjmują p. O. Chramcowa (Stara 8 m. 2.)

W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

Letnisko
do odstąpienia 2 pokoje z dużą werandą, kuchnią i przedpokojem na Belonowie (Zarzewo) w uroczym miejscu w lesie mieszkowym nad Wilną. Dowiedzieć się na Portowej 6—3 dom dra Jabłonskiego od r. 4-jej do 6-jej.

Nad pełnem morzem
pokoje z urzeczywieniem od 6 zł. od 3 czerwca poleca była właścicielką pensjonatu w Ciechoćniku. Las sosnowy, piaszczysta plaża. Fortepjan. Zgłoszenia: pow. Pućki, poczta Krokowo, wś Ostrowo, Szmidtowa.

Artysta—malarz
W Warszawie przyjmuję me na stołce panienki lub chłopca w wieku szkolnym z obywatelskiego domu, Opieka bardzo staranna, dobre odżywianie i warunki higieniczne zapewnione. Oferty dla „L.T.” do „Reklamy Polskiej” Warszawa, Jasna 10.

Sklepy i domy
na do sprzedaży posiada

Dom H-K. „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9—05.

GOTÓWKĘ
loku jem y dając gwarancję bankową hipotek. Dom H-K. „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05.